

Skręcasz w jedną z małych uliczek,
nerwowo się odwracasz co krok,
wysłuchany w swego serca bicie,
kuląc się wyteżasz wzrok.

MijasZ ciemne bramy kamienic,
Zimny dreszcz przeszywa ciało jak prąd.
Czujać wciąż za sobą czyjś oddech,
Przyspieszasz by swój zmylić trop.

Znam dobrze wszystkie Twe tajemnice
Jak rentgen Cie przeszywam na wskroś.
Pewien bądź ze nawet przez chwilę
Nie odstępuję Ciebie na krok.

Czujać Twój oddech tuż za sobą!

Coraz wyżej stawiasz swój kołnierz,
Rozpaczliwie pragniesz wmieszać się w tłum.
Wciąż zgadując, kto w ten mroczny poemat,
Z rozmysłem tak pechowo Cie wplótł.

Lecz choćbyś zmienił tożsamość,
Upozorował zmyślnie swą śmierć.
To wiedz, że ja odnajdę Cię wszędzie,
Czy życzysz sobie tego, czy nie.

Znam dobrze wszystkie Twe tajemnice,
Jak rentgen Cię przeszywam na wskroś.
Pewien bądź ze nawet przez chwilę,
Nie odstępuję Ciebie na krok.

Jestem ciemną stroną Twego oblicza,
Cieniem, który rzucasz złym snem.
Echem Twego serca bicia,
Sekretem który kryjesz na dnie.

Jestem!
Lustrzanym Twych póz odbiciem /2x

Znam wszystkie Twe tajemnice,
Jak rentgen Cię przeszywam na wskroś.
I pewien bądź, że nawet przez chwilę,
Nie odstępuję Ciebie na krok.
Jestem ciemną stroną Twego oblicza,
Cieniem, który rzucasz złym snem.
Echem Twego serca bicia,
Sekretem który kryjesz na dnie.

I choć zaprzeczasz memu istnieniu,
Udajesz ze nie łączy nas nic.
To ja na przekór Twemu pragnieniu,
Kolejny dziś obalam Twój mit.